

Pszczelarstwo

3

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARSKIEGO



1961

Redaguje Zespół Redakcyjny w składzie: Prof. dr Antoni Demianowicz, prof. dr Stanisław Kirkor, Jakub Kowalczyk, inż. Mieczysław Mantey, Stanisław Rychłowski (redaktor naczelny), mgr inż. Janina Strachalska (zastępca redaktora naczelnego)

Sekretarz Redakcji:

mgr Zofia Chomińska

Wydawca: PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

Artykuły i listy należy kierować pod adresem: **REDAKCJA** mies. „Pszczelarstwo”, Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 28, skr. pocztowa 234. **Tel. Redakcji: 6-64-51 wewn. 29.**

Prenumerata kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumeratę opłacać należy w urzędach pocztowych lub na konto Centrali „Ruch” w Warszawie — PKO Nr 1-6-100020.

Druk RSW „Prasa”, Tarczyńska 8. Zam. 3170. Nakład 13 500. S-37.

T r e ś ć**HODOWLA I WYCHÓW**

- Doc. dr Leon Bornus — Na czym polega opis linii hodowlanej pszczoł? 1 (65)
- Dr Jerzy Woyke — Selekcja i dobór pszczoł 4 (68)

GOSPODARKA PASIECZNA

- Prof. dr Antoni Demianowicz — Pszczoły i pszczelarz w kwietniu 6 (70)
- Tomasz Gomoliszewski — Z badań nad współżyciem dwóch matek w jednym roju 8 (72)
- Stanisław Rychłowski — O różnych przejawach gospodarki rabunkowej w pasiece 10 (74)

CHOROBY I SZKODNIKI

- Dr Ryszard Kostecki — Choroba woreczkowa 12 (76)

POŻYTKI I ZAPYLANIE

- Mgr Irena Maksymiuk — Ogórecznik lekarski — bogate źródło pożytku 14 (78)

PSZCZELARSTWO ZA GRANICĄ

- Piotr Popiołek — Z pobytu u pszczelarzy węgierskich 16 (80)
- Pylek na częściach gębowych pszczoły, a źródło pożytku 18 (82)
- W kilku zdaniach 20 (84)

PRZESZŁOŚĆ I TRADYCJA PSZCZELARSKA

- Józef Kwiecień — Ze wspomnień o Julianie Lubienieckim 21 (85)

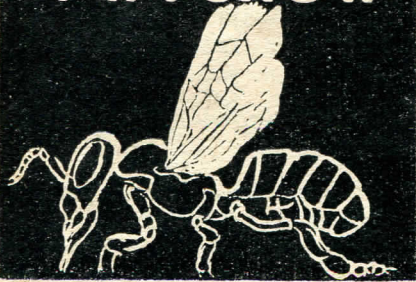
CZYTELNICY PISZĄ

- Wacław Michalski — Jedna z przyczyn rozstrzelonego czerwiu wczesną wiosną 23 (87)
- Paweł Kaczmarczyk — Ptaki, rośliny i pszczoły 23 (87)
- P. K. — Jeszcze o muchołówkach 24 (88)
- Z. Ch. — Pożar w lesie 24 (88)
- Franciszek Kaczmarek — Moje doświadczenia w wędrowce z pszczołami na małe odległości 24 (89)

Z ŻYCIA ZWIĄZKOWEGO

- Mgr inż. Janina Strachalska — Uroczystości dzierzonowskie w Kluczborku 26 (90)
 - Z Walnego Zjazdu Delegatów WZP woj. olsztyńskiego 28 (92)
 - Wacław Michalski — Poznańska konferencja 30 (94)
 - Stefan Zajda — Konferencja OSP „Pszczelarz” z Krakowa w Ustroniu 30 (94)
 - Mgr inż. W. Senft — Szkolenie w woj. krakowskim 31 (95)
 - Paweł Wierzbicki — Kurs pszczelarski w Toruniu 32 (96)
 - Stefan Zajda — Piękna uroczystość w Bielsku—Białej III str.
- Zdjęcia w numerze: T. Hertz, B. Jaroszewicz, M. Wojtacki.

HODOWLA I WYCHÓW



Na czym polega opis linii hodowlanej pszczół?

Doc. dr Leon Bornus
Zakład Pszczelnictwa IS

Jeżeli pierwszemu napotkanemu rolnikowi zaproponujemy rozmowę na temat żyta uprawianego w jego okolicy, będzie niewątpliwie wiedział coś niecoś o kilku jego odmianach, a najbardziej mu znane określi szczegółowo ze znawstwem dobrego fachowca. Od niego dowiemy się, że żyto Ludowe ma sztywną słomę i jest wysokopienne, że Zeelandzkie nadaje się na każdą glebę, że równe wartością jest też Włoszanowskie.

Tenże sam rolnik na pewno powie nam dokładnie, jaka jest różnica między świnią gołębską, a wielką białą angielską.

W zakresie odmian koni i krów może być mniej dokładny, ale niewątpliwie odróżni krowę nizinną od czerwonej polskiej, lub konia araba od ciężkiego holenderskiego, czy też od podlaskiego tarpana. Żona tego rolnika bez żadnych już wahań poda nam swoją opinię na temat wartości kur zielononózek, leghornów czy też saseksów.

Wielu już jest rolników, których możemy nazwać rolnikami fachowcami. Znają oni swój zawód, są często poszukiwaczami dobrych elit zboża, ziemniaków, dobrych ras czy odmian zwierząt gospodarskich. Kształtuje się u nas typ rolnika nowoczesnego, korzystającego z nauki rolniczej, z prac stacji selekcyjnych, zarodowych itp.

W pszczelnictwie tak daleko jeszcze nie zaszliśmy. Pasiecznicy na ogół niewiele mogliby powiedzieć o pszczole kraince, wrzosowce, leśnej czy też stepowej.

Jak dotąd pszczoły odróżnia się w praktyce tylko po kolorze. Jest to dobre przy rasach odmiennie ubarwionych, lecz jakie cechy wziąć do porównań przy pszczolach jednakowo ubarwionych, a jednak pochodzących z różnych ras lub odmian? Myślę, że szukanie wyjaśnień, dlaczego tak jest w pszczelnictwie, byłoby stratą czasu. Zadaniem naszym jest dążyć do wypełnienia luk w hodowli pszczół, do wyhodowania standardów i zaznajomienia ogółu pszczelarzy z metodami odróżniania pewnych odmian czy linii pszczół, określając szczegółowo ich cechy dziedziczne.

Tworząc linie hodowlane trzeba zdecydować się na wybór cech, które będą wyróżniać całko-

wicie jedną linię od drugiej. Oczywiście mowa tu o cechach przekazywanych z pokolenia na pokolenie w sposób dość wierny, z małymi odchyleniami w wartościach (wymiarach).

U zwierząt najczęściej opieramy się na wielkości (długości), kształcie głowy, sposobie osadzenia kończyn lub rogów, budowie klatki piersiowej. U roślin bierzemy pod uwagę wysokość, system korzeniowy, budowę tkanki, budowę owocu itp. Każda odmiana (linia) hodowlana ma swój wzorzec standardowy, ułatwiający nam rozpoznawanie pochodzenia osobników.

Jesteśmy obecnie w trakcie ustalania zasad hodowli w pszczelnictwie. Pożyteczne będzie, jeśli zapoznamy ogół pasieczników z zasadami, które wprowadzamy przy organizowaniu i realizowaniu hodowli matek w liniach zarodowych.

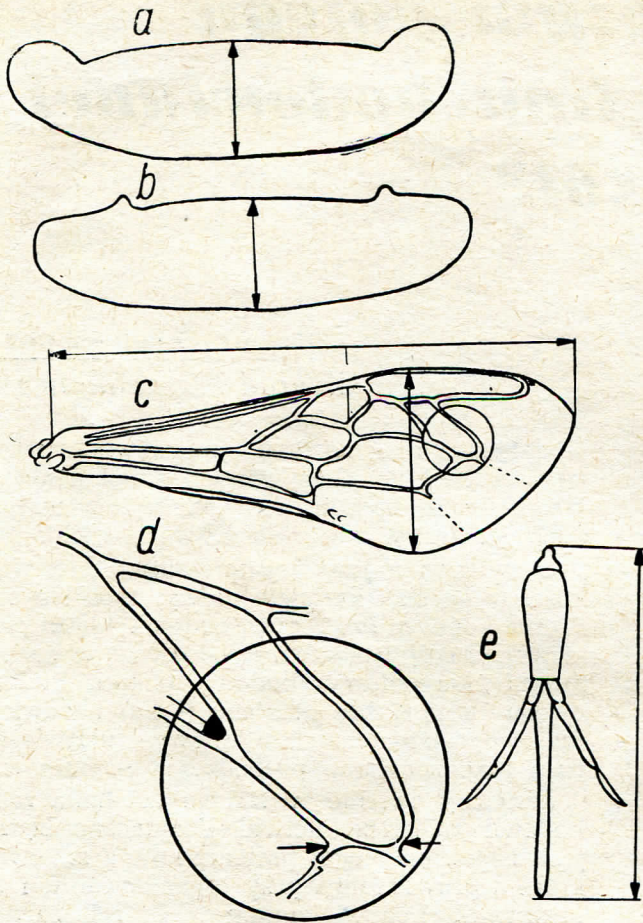
Pszczoła w hodowli jest charakteryzowana z trzech różnych punktów widzenia. Najbardziej dogodne do zaobserwowania są jej cechy fizyczne, one stawiane też są na pierwszym miejscu w charakteryzowaniu linii. Jednak u pszczół, bardziej niż u innych zwierząt gospodarskich, duży wpływ na produkcję mają cechy biologiczne (psychiczne). One zatem wchodzi również do ewidencji rodowodowej pszczół.

Wysoka produktywność jest celem każdej hodowli, roślinnej i zwierzęcej, wobec czego linie hodowlane pszczół są oceniane również i z punktu widzenia wydajności w produkcji.

Liczba cech fizycznych wprowadzonych do rodowodu, do charakteryzowania linii może być wielka. Najbardziej drobiazgowi hodowcy mierzyli 35 cech, najskromniejsi tylko 3. W każdym razie wydaje się konieczne mierzenie przynajmniej 5 cech i tyle wytypowaliśmy do opisu linii w naszej hodowli. Są to: 1) kolor, 2) długość jęczyczka, 3) szerokość 3 i 4 tergitu odwłokowego, 4) długość i szerokość przedniego skrzydła, 5) index kubitalny.

Pomiary w zasadzie nie są trudne, trzeba tylko mieć do dyspozycji mikroskop. Są jednak mozolne, bo każdy pomiar trzeba przeprowadzić na 100 robotnicach.

Z opisem cech biologicznych (psychicznych) jest trochę trudniej. Ocena ich z konieczności nie ma miernika obiektywnego. Nie możemy



Pomiary cech fizycznych pszczoł robotnic: a i b szerokość 3 i 4 półpięścienia grzbietowego na odwłoku; c i d — wielkość przedniego skrzydła i index kubitálny; e — długość języczka.

przecież niczym zmierzyć skłonności do rójki lub skłonności do rabunku. Cechy te ocenia hodowca porównując poszczególne roje między sobą. Ocena taka niewątpliwie nie będzie bezstronna, ani łatwa do zrównania z oceną innego pasiecznika. Stąd cechy biologiczne, mimo ich dużego znaczenia, powinny być sprawdzane w każdej pasiece od nowa, gdzie wprowadzona zostanie nowa matka selekcyjna, czy tylko użytkowa. Do oceny stosuje się oczywiście w każdym wypadku te same zasady.

Tu również opisywano dawniej dużo cech. Pierwsza powojenna instrukcja hodowlana w Polsce wymieniała aż 28 cech psychicznych. Wśród nich były takie, jak lotność, układ pyłku, skłonność do kitowania, trzymanie się plastra itp.

Obecnie ograniczamy się do charakteryzowania 6 cech:

1) zdolności rozwoju (zależy nam na rozwoju szybkim, umożliwiającym wykorzystanie wczesnych pożytków);

2) siły roju, która jest wynikiem czerwienia matki i długowieczności robotnic (silniejsze roje w dobrych warunkach pożytkowych dają większą produkcję miodu i wosku);

3) łagodności, która brana jest pod uwagę ze względu na przykrość, jaką żądleniem sprawiają pszczoły złośliwe;

4) nierojność, ponieważ pszczoły rojne trudne są do kierowania, wymagają bardziej pieczołowitej opieki i najczęściej marnują dobry pożytek,

5) zimowania, które świadczy o zdrowiu i kondycji pszczoł,

6) skłonności do rabunku, gdyż pszczoły rabujące są utrapieniem pszczelarza, nic też nie przysparzają one pożytku, bo niczego nie przynoszą z zewnątrz. Są powodem wzburzenia pasieki i nieraz przyczyną rozszerzania się chorób. Szukamy zatem pszczoł nie mających skłonności do rabunku.

Każda cecha psychiczna ma swój odpowiednik wartościowy w mnożniku (tabela), a jej obecność lub nasilenie wyrażone jest przy pomocy stopni: 0 — nie występuje, 1 — występuje słabo, 2 — średnio, 3 — dobrze.

Wyniki produkcyjne podawane są średnio po 2 lub 3 latach.

Do wyników wliczany bywa miód odebrany i pozostawiony na zimę, wyprodukowany wosk, ewentualnie też odbierany czerw, pszczoły lub cały nowy rój. O sposobie przeprowadzania obliczeń napiszemy przy okazji omawiania metody oceny użyteczności matek selekcyjnych.

Matka linii zarodowej musi być porównana z innymi matkami w pasiece przez zestawienie produkcji z poszczególnych pni. Każdy rój dostarcza inną ilość miodu, ale dla pasieki jako całości charakterystyczna jest średnia wydajność. Tak określamy produkcję miodu w kraju, województwie, czy też w jednej tylko pasiece. Indywidualnie zaś produkcję każdego roju obliczamy w stosunku procentowym do przeciętnej. Na przykład średnia pasieki wynosi 9 kg/1 pień, a matka selekcyjna dała 13 kg. Stanowi to 144% w stosunku do średniej.

Po tych dość ogólnych ze względu na rozmiar artykułu wyjaśnieniach można już przystąpić do scharakteryzowania linii pszczoł wprowadzonych przez stacje Zakładu Pszczelnictwa IS.

„**Maryninka**“. Matka założycielka linii po brana była z pasieki prywatnej mgr Wawryna z Marynina (stąd nazwa) w powiecie Lublin w roku 1946. Wyróżniła się wydajnością, bardzo dobrą gospodarką w gnieździe (regularnie ułożony miód, pyłek, czerw, czystość) i rozwojem zharmonizowanym z głównym pożytkiem Lubelszczyzny. Początkowo była bardzo łagodna, lecz w dalszych pokoleniach zdarzały się znaczne odchylenia w kierunku złośliwości. Cechą wybitnie dodatnią jest jej nierojność. Wymiary fizyczne ma bardzo zbliżone do przeciętnej pszczoły krajowej. Do Komisji typującej ją na

założycielkę linii należeli: prof. dr A. Demianowicz, mgr T. Wawryn i inż. S. Maryniak.

„Lechitka“. Matka założycielka pochodzi z pasieki prywatnej Paluszkiwicz (Chodzież), znanej na terenie woj. poznańskiego. Do Komisji typującej ją na założycielkę linii należeli: mgr S. Stefański, inż. J. Szulc i inni. Pobrano ją w roku 1947. Wyróżnia się wydajnością produkcyjną i obronnością. Jest bardzo różnie ubarwiona. W późniejszych latach zauważono podatność jej na kislicę. Wyróżnia się znacznie krótszym od innych linii języczkiem, tylko 5,94 mm. Jest łagodna i zdolna do szybkiego rozwoju, tak że dostatecznie korzysta z wczesnych pożytków (sady, rzepak).

„Dobra“. Matka założycielka pochodzi ze znanej pasieki Jana Czecha z Dobrej k/Limanowej. W 1947 r. Komisja w składzie: prof. dr A. Demianowicz, mgr A. Chwałkowski i mgr S. Stefański po przejrzeniu pełnej ewidencji u właściciela wytypowała ją na matkę założycielkę. Jest bardzo łagodna i z pszczoł krajowych najbardziej trzyma się plastrów, nie jest płochliwa. Interesujące, że nie wyróżnia się długim języczkiem, czego należałoby się spodziewać, bo przecież ma ona niewątpliwie dużo krwi krainki.

Rozłożenie pożytków na południu jest ze względu na góry bardzo urozmaicone. Tym tłumaczy się niedopasowanie rozwoju „Dobrej“ do pożytków w niektórych okolicach. Nie jest

rojna i nawet w hodowli zakłada bardzo mało mateczników.

„Żuławka“. Matka założycielka pochodzi z pow. Sztum (w. Błonia), z pasieki Jana Piotrowskiego, zlokalizowanej między lasami, z dala od wsi i innych pasiek. Warunki tam dość pierwotne, pożytki b. dobre. Wyróżniała się rekordową wydajnością. Komisja w składzie: inż. J. Zimny, J. Szymankiewicz i in. wytypowała ją w roku 1951 do selekcji. Poza dobrą produkcją wyróżnia się charakterystycznym zachowaniem w czasie pracy w gnieździe: niepokoi się i szumi. Pracowita, znosi dobrze wiatry nadmorskie, lecz jest trochę skłonna do rójki. Ma przeciętnie długi języzek. W swoim terenie rozporządza długim okresem rozwojowym do głównego pożytku, uzyskuje więc tam maksymalną siłę na długo przed tym okresem. Stąd problem rójki. Wydaje się, iż utrzymuje ona dobrą kondycję, szybko daje sobie radę z chorobą zarodnikowcową i z motylicą.

„Pokrowka“, „Litewka“ — są to linie nowe z 1958 r., wyprowadzone w stacji w Szepietowie pow. Wysokie Mazowieckie. Zbyt krótki okres ich hodowli nie pozwala na dokładniejsze ich scharakteryzowanie. Interesujące jednak jest to, że pszczoły te mało się różnią między sobą, najmniej ze wszystkich badanych w Zakładzie Pszczelnictwa. Jest to dowodem ich czystości rasowej i małego wymieszania z pszczołami innych ras.

Dane o liniach pszczoł wyprowadzonych przez Stację Zakładu Pszczelnictwa IS.

Nazwa linii miejscowość	Cechy fizyczne						Cechy psychiczne						Wyniki kontroli użyteczności		
	kolor	długość języczka w mm	suma szerokości tergitu III i IV w mm	Liczba haczyków na tylnym skrzydle*	Wartość indeksu kubitalnego	Zdolność rozwoju mnożnik +4	Sila mn. +5	Zimowanie +3	Łagodność +2	Nierojność +3	Skłonność do rabunku -5	Razem punktów	Produkcja miodu obliczeniowego w % do średniej w pasiece	Nazwisko i adres pasiecznika kontrolującego. Rok	U W A G I
„Maryninka“ Puławy	ciemnoszara 80	6,11	4,80	20,8	63,1	12	10	9	2	6	— 5	34	114	L. Bornus Lublin 1954	
													163	K. Czachorowski Lublin 1953	
„Lechitka“ k/Poznań	szara 85	5,94	4,68	19,8	60,6	12	10	9	6	6	—10	33	106	J. Kalnowski Rudki 1956	
													117	J. Szulc Gułtowy 1949	
„Dobra“ pow. Nowy Sącz	ciemnobrązowoszara 77	6,15	4,89	21,0	57,2	8	10	9	6	6	— 5	34		oceny liczbowej brak	
„Żuławka“ Krynica Morska	brązowoszara 82	6,19	3,91	19,5	68,0	12	10	9	4	6	0	41	189	St. Maryniak Warszawa 1955	
													242	A. Poltyn Lębork 1955	
„Pokrowka“ Szepietowo woj. Białystok	ciemna/czarna/75	6,15	4,80	19,4	63,1	12	10	9	2	6	— 5	34		oceny liczbowej brak	

* Ostatnio zaniechano liczenia zaczepów na rzecz pomiarów długości i szerokości przedniego skrzydła; załączone dane pochodzą z lat dawnych.